

Jerzy Stasiewicz

„I pójdę” ... tropami wierszy aż do „Pamięci człowieka”

Niespodziewanie zostałem obdarowany dwoma tomami poezji **Gabriela Palowskiego** (1921-1999), poety, malarza urodzonego w Karwinie, a całe dorosłe życie zamieszkałego w Trzyńcu w dzielnicy Folwark na Zaozliu (Czechy). Obdarowany przez poetę z tamtych stron; Piotra Horzyki i co warte podkreślenia; obie książki wydano jego nakładem. „(...) skromność, serdeczność, jego ojcowskie podejście i mądrość życiowa formowały mnie w moich młodych latach do dalszych życiowych doświadczeń. Ja, będąc w obecnej chwili już 76-letnim seniorem, wspominam z nostalgią minione czasy i stwierdzam, że Gabrielowi dużo zawdzięczam. (...) Zbiorek zawiera wiersze, które dotąd albo nie były publikowane wcale, albo tylko sporadycznie w okolicznościowych publikacjach. (...) są to na tyle cenne wiersze, że warto, aby ujrzały światło świata”. – Wyjaśnia czytelnikowi w *Pamięci człowieka* (Czeski Cieszyn 2022) fundator.

Gabriel Palowski – jak wielu samorodków poetyckich – robotnik i technik, całe zawodowe bytowanie związany z Hutą Trzyńską. Hutnictwo stanowiło ważniejszą część życia. Huta i Śląsk Cieszyński, w zasadzie całe Zaozlie. Młodość przetrącona – więźniem – niemiecki obóz koncentracyjny Buchenwald. Od bicie widać w pierwszych lirykach. Bojaźliwość. Początkowym chadzaniu własnymi ścieżkami. Aż okrzepł, zaufał ludziom, poczuł miłość. Potrzebę dawania siebie. Organizator życia kulturalnego i literackiego, współzałożyciel zespołu satyrycznego „Smyki” w Lesznej, GL’63 i Festiwalu Piosenki Polskiej w Trzyńcu. Poeta drukujący na łamach prasy zaozliańskiej, polskiej, czeskiej. Pomieszczony w antologiach po obu stronach granicy. Opublikował: zbiory wierszy *Duet* (z J. Gaudynem, 1969), *Liryki* (1980), *Obecność* (z P. Horzykiem, 1982), *Z tej ziemi* (z P. Horzykiem i J. Pyszką, 1984), *Dotykanie czasu* (1986), *Miłość o zmierzchu* (1990), *Dlaně* (1994), *Przed progiem* (1999), oraz arkusze poezji *Liryka codzienności*, *Erotyki* (1975), *Tobie ziemio* (1984), *Krzyk zielonej ciszy* (1992), *Zakola pamięci* (1996), *Przed progiem* (1999), *Niepokój* (2011), *I pójdę...* (2017).

Tom *Pamięci człowieka* podzielony na osiem rozdziałów, w podtytułach wypis wierszy, strzęp życiorysu będący – dzięki redaktorom: Piotr i Renata Horzykowie – przekrojem – zabieg celowy – całej twórczości nierozdzielnie połączonej z biografią poety.

Rozdział pierwszy „Karwińsko opuka” pisany jeszcze piękną gwarą „dolańską”, wcale dla mnie nie egzotyczną choć urodziłem się w małopolskim Trzonowie. Czuję jej fleksyjność,

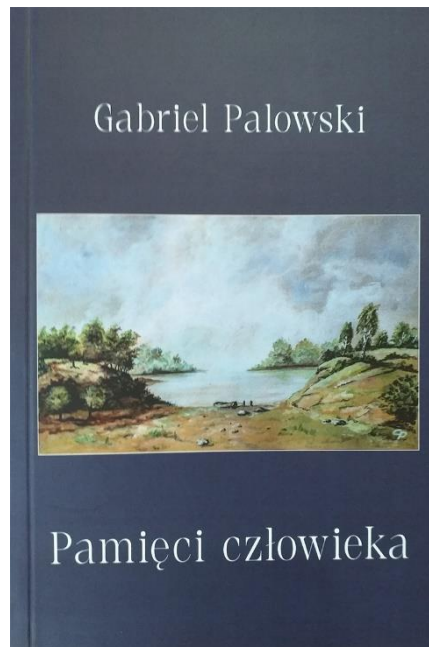
głębkie, falowanie, tembr. I tą ciekawość wszędzie „tutejszego” słowa. Przytoczę dwie zwrotki z wiersza „Szychta” by uświadomić czytelnikowi jaką drogę musiał przejść Palowski, ile pracy poświęcić sobie by osiągnąć swobodę dryfu w literackiej polszczyźnie.

*Dumie hawiryz nad swym losem
w kościach czuje ból
jak tu żyć z tak marnym groszkiem –
to je ledwie tak na sól*

*Stanył, spluwnył w twardą dłoń
bije mocno czornomó ściane w pysk
haruje jak ślepy kón
bydóm mieć panowie zysk*

*Fragment wiersza „W putyce”.
U Grittnera za szynkwasy
tłósto Meda kwit nalywo
leje piwsko, syje szpasym
do każdego się odzywwo
(...)*

*Rznie harmónja, brzynczóm szklónki
w kácie już sie bijóm
Meda – wrzeszczóm – samogónki!
I na umór piją*



Osiem wierszy zamyka/podsumowuje karwińskie dzieciństwo i dorastanie poety. Przenosi nas do utraconej arkadii; świata kopalni, hałd węglowych i opuki, szynków, zabaw i bijatyk gdzie nóż – jak kilof na kopalni – był zawsze w zasięgu ręki, a krew, pot

spływały często. Mimo udręki, biedy, głodu tęskni do tamtych dni chłopięcej bez troski. Dawnego folkloru i czasu płynącego bardzo wolno.

W 1939 roku osiemnastolatek próbuje przed nadciągającą wojną uciekać na zachód. Aresztowany. Pobyt – chwilowy – w Auschwitzu, potem Buchenwald długie lata, skąd próbował wielokrotnie uciekać. W wierszu „Ślad” opisuje drogę do nieupragnionej wolności: *Idź / przez świty / żar dnia / i zorze gasnące // Idź / wśród grzmotów / i nocą / bez gwiazd // Idź / choćbyś miał pęzać / wyczerpany / do dna // Idź / naprzód / i znac swoją ścieżkę / czerwieni / niech wiedzą potomni / że nie stałeś / dla siebie / chociaż mogłeś / umrzeć wygodnie / bez śladu... A w liryku „Rdza” pobyt w obozie: *Za drutami / nie baliśmy się / wolności / to tylko ludzie wolni / boją się / odosobnienia // Kolczaste druty / przerdziały / jak pamięć / starych ludzi / a młodzi // przechodzą obojętnie / z torbami zakupów / i własnych problemów / więc po co im przypominać / że rdza / odpadająca z drutów / to zastygła krew...**

Odosobnienie nie zabiło w Gabrielu Palowskim wrażliwości. Jak każdy młody pragnął żyć pełnią życia kochać i być kochanym, czego przykładem wiersze: „Wojenna miłość”, „Łączniczka”, „Gaj”, „Pęknięcie snu”. To niemalże erotyki z całą subtelnością powabu i granicą, której przekraczać nie wolno.

Wojna oprócz traumy obarcza jeszcze organizm ciężką gruźlicą. Wszystko staje się nikłe na przeciw choroby, przeżyć wojennych i szoku jakiego doznał widząc zniszczenia i pustkę po zamordowanych w rodzinie, znajomych, w okolicy. Spowiada się lirycznie: *Nocą / sen ucieka / jak ptaki spłoszone / strach / chodzi wokół / jak patrol / a drzewa / jak świeczniki wypalone / zagładają przez szyby // Noce nieprzespane / są jak rzeki / powodzia wezbrane // Nocami / wciąż czekam / jak zwierzę ranione / i dźwigam jak cokol / ogromny pałąk nieba”.*

Gdziekolwiek zagoni Palowskiego przypadek, miejsce to wkrótce staje się **jego oknem** na świat. Dba o to najsilniejsza cecha – ciekawość. Gabriel podbudowany poetycką wyobraźnią; zagłada metaforą do cudzych okien. Odczytuje wizytówki na drzwiach mieszkań w kamienicy do, której przyszedł w odwiedzin. Szuka po cmentarzach – jak wielu z nas – znajomych nazwisk. Przypadkowo spotkanych ludzi wypytuje o przeżycia. Dziwne – po pokonaniu gruźlicy rozpoczyna pracę w ... Hucie Trzyńskiejskiej. Zakłada rodzinę. Helena – mityczna i prawdziwa. W życiu przychodzi **Wiosna**, „Przebudzona / pro-